

Wojna nie może prowadzić do zdobyczy terytorialnych

Dalszy ciąg debaty bliskowschodniej w ONZ

Pierwszym mówcą na popołudniowym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w środę był brytyjski minister spraw zagranicznych, George Brown.

Oto główne tezy jego wystąpienia:

- sekretarz generalny ONZ, U Thant, powinien wysłać niezwłocznie na Bliski Wschód swego przedstawiciela, wyposażonego w odpowiednie pełnomocnictwa i środki, który złoży sprawozdanie z sytuacji, jaka powstała po zawieszeniu broni;

- należy wzmożyć zespół ludzi i środków, jakimi dysponuje szef obserwatorów wojskowych ONZ, norweski generał Odd Bull;

- każdy projekt rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie „powinien uznawać prawo wszystkich państw tego regionu do istnienia”;

- wojna nie może prowadzić do zdobyczy terytorialnych. Jeśli Izrael zaanektowałby stare miasto w Jerozolimie, znalazłby się w izolacji wśród światowej opinii publicznej;

- należy możliwie jak najszybciej zawrzeć porozumienie o ograniczeniu dostaw broni na Bliski Wschód;
- konieczna będzie nowa forma „obecności wojskowej” ONZ dla zachowania pokoju na Bliskim Wschodzie.

Mówiąc o konieczności znalezienia nowej formy „obecności ONZ” na Bliskim Wschodzie, minister G. Brown podkreślił, że trzeba podjąć niezwłocznie kroki w celu ulżenia cierpieniom uchodźców arabskich oraz zaktualizować działalność ONZ w tym rejonie. Z wypowiedzi ministra Browna wynikało, iż liczy się on z dłuższym okresem okupacji przez wojska izraelskie części terytoriów krajów arabskich.

Następnie zabrał głos delegat Zjednoczonej Republiki Arabskiej, dr M. Fauzi. Odczytał on tekst projektu rezolucji radzieckiej i podkreślił, że projekt ten jest słuszny i konstruktywny oraz całkowicie odpowiada wymogom sytuacji. Dr Fauzi zaznaczył, że delegacja ZRA nie zgadza się z amerykańskim projektem rezolucji, którego założenia są niemożliwe do przyjęcia dla państw arabskich. Delegat ZRA przypomniał, że w ciągu ostatnich 11 lat kraj jego został dwukrotnie zaatakowany przez wojska izraelskie.

Przed dwoma dniami — oświadczył dr Fauzi — prezydent Stanów Zjednoczonych w przemówieniu telewizyjnym a minister spraw zagranicznych Izraela, Eban, z trybuny Zgromadzenia Ogólnego NZ stwierdził, iż dla krajów arabskich nonsensem jest wydawanie na zbrojenia znacznej części swych dochodów. Jednakże Zjednoczona Republika Arabska — oświadczył dr Fauzi — musi tak postępować, ponieważ musi się bronić. ZRA i inne kraje arabskie nie szczędziły wysiłków, aby zapobiec zbrojnemu starciu, lecz mimo to Izrael rozpoczął w dniu 5 czerwca przygotowywaną od dawna agresję.

W związku z tym Fauzi ostro skrytykował stanowisko Stanów Zjednoczonych, zmierzające do wynagrodzenia agresora oraz przy pomocy słowa ministra spraw zagranicznych Izraela, Ebana, że Izrael nie podporządkuje się do decyzji ONZ, jeśli będzie przewidywała wycofanie wojsk z zajętych terytoriów. Delegat ZRA krytykował również Stany Zjednoczone za udzielenie pomocy agresorowi izraelskiemu w czasie kryzysu.

Następnie głos zabrał premier Danii, Otto Krag. Oświadczył on m. in., że działania wojenne nie powinny prowadzić do zmian terytorialnych i dlatego konieczne jest wycofanie wojsk.

Otto Krag usiłował w swym wystąpieniu połączyć problem wycofania wojsk izraelskich z sprawą „rozwiązania drażliwych problemów politycznych”. Równocześnie twierdził, że nie ma dowodów na to, iż Izrael rozpoczął agresję.

Następnie zabrał głos przewodniczący Związku Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, Mika Szpiljak. Przypomniał on, że jego kraj już 5 czerwca zdecydowanie potępił agresję izraelską.

Mówca zażądał kategorycznego wycofania wojsk izraelskich z okupowanych obszarów stwierdzając, że stanowi to konieczny warunek do podjęcia ewentualnych rokowań.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

Domagał się również, by Izrael naprawił szkody materialne wyrządzone napadniętym państwom arabskim.

Pierwszym mówcą na wieczornym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ w środę był delegat Tanzanii Mgonđa. Stwierdził on, że tragiczne wydarzenia na Bliskim Wschodzie nie są wydarzeniami izolowanymi. Są one związane z imperialistyczną agresją w Wietnamie i innych częściach świata.

Zdaniem delegata Tanzanii, Zgromadzenie Ogólne powinno potępić napad Izraela na sąsiednie kraje arabskie. Mgonđa wezwał małe państwa Azji, Afryki, i Ameryki Łacińskiej, by zespoliły swe wysiłki dla położenia kresu stosowaniu „prawa dżungli” w stosunkach międzynarodowych.

Reprezentant Tanzanii udzielił zdecydowanego poparcia za daniem wycofania wojsk agresora z zagarniętych terytoriów i wypłacenia odszkodowań za straty, jakich państwa arabskie doznały od Izraela. Rząd Tanzanii uważa projekt rezolucji radzieckiej za konstruktywny i w związku z tym Tanzania będzie głosować za tym projektem.

Premier Sudanu Magub zdecydowanie potępił w swym wystąpieniu agresję Izraela. Podkreślił on, że mocarstwa imperialistyczne zapewniły Izraelowi pomoc w uzbrojeniu i wyposażeniu. Zdaniem sudańskiego premiera, naczelnym zadaniem ONZ jest niedopuszczenie do tego, by Izrael zachował ziemie zagarnięte w wyniku agresji.

Magub podkreślił także, że Organizacja Narodów Zjednoczonych winna doprowadzić do wycofania wojsk agresora z zagarniętych terytoriów. Wezwał on Zgromadzenie Ogólne, by skoncentrowało się na projekcie rezolucji radzieckiej.

Minister spraw zagranicznych Iranu, Zahedi, wypowiedział się za bezzwłocznym wycofaniem wojsk izraelskich z zagarniętych terytoriów.

Wyraził on ubolewanie, że Rada Bezpieczeństwa nie potrafiła zażądać wycofania

wojsk izraelskich. Wezwał on Zgromadzenie Ogólne by zażądało bezzwłocznego wycofania wojsk agresora z okupowanych terytoriów.

Premier Włoch Aldo Moro oświadczył z kolei, że wycofanie wojsk izraelskich z zagarniętych terytoriów „jest oczywiście krokiem niezbędnym”. Jednakże podobnie jak przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii przenosząc punkt ciężkości na inne problemy, reprezentant Włoch w rze czywistości starał się usprawiedliwić Izrael i jego popleczników oraz zdjąć z nich odpowiedzialność za dokonanie agresji.

Minister spraw zagranicznych Indii, Chagla, stwierdził, że nie ulega wątpliwości, iż Izrael pierwszy wystąpił w konflikcie na Bliskim Wschodzie. Istnieją oczywiście liczne sporne problemy między Izraelem a jego arabskimi sąsiadami, ale problemem tych nie można rozwiązywać na drodze militarnej.

Zdaniem Chagli, Zgromadzenie Ogólne NZ powinno domagać się bezzwłocznego i bezwarunkowego wycofania wszystkich wojsk izraelskich z terytoriów arabskich. Jeśli rezerwa tego rodzaju nie zostanie szybko i w pełni wprowadzona w życie, to nie można wykluczyć wybuchu konfliktu światowego.



Podczas zwiedzania PFLT - od lewej: W. Hoyda, A. Benya, Z. Ceglowski i dyr. H. Boratyński.

Funt szterling pozostanie

W Brytanii przygotowuje się do zmiany dotychczasowego systemu podziału waluty na układ dziesiętny. W parlamencie dyskutowano kwestię nazwy nowej waluty. Po żarliwej dyskusji postanowiono utrzymać dotychczasową nazwę funta szterlinga.

Płtów na miesiąc

przed startem

Pierwszy węgiel pod kotłem elektrowni

Budowniczości elektrowni Płtów postanowili — jak już informowaliśmy — uruchomić 70 dni przed terminem pierwszy blok energetyczny o mocy 200 MW. Zbliża się 22 lipca, na miesiąc przed przewidywanym uruchomieniem siłowni odwiedziliśmy tę budowę.

Właśnie płtowski energetycy podejmowali w czwartek próbę wstępnego rozruchu niektórych urządzeń. Paleniska wysokopiętnego kotła pochłonięły pierwsze tony węgla brunatnego, a nad wysokim kominem wznosił się pióropusz dymu. Wstępne obserwacje wykazały, iż uzyskano dobre wskaźniki prawidłowej pracy kotła. Dzięki temu można było przystąpić do tzw. dmuchania, czyli oczyszczania przewodów rurowych zanieczyszczeń powstałych w trakcie montażu.

Ta właśnie czynność inwestycyjna przybliża moment synchronizacji 200 MW bloku energetycznego, który nastąpić ma w połowie lipca br. W dniu Święta Odrodzenia Płtów pracować już powinien — jak zapewniają budowniczości — z wstępnym obciążeniem turbozespołu dla potrzeb sieci energetycznej kraju.

(zet)

„Brudna wojna” w oczach obywateli USA

Całe wsie i miasta DRW zniszczone na skutek bombardowań

W pierwszej połowie czerwca br. bojownicy Armii Wyzwolenia Południowego Wietnamu w prowincji Quang Chi wyeliminowali z walki 942 żołnierzy i oficerów przeciwnika — podaje agencja VNA za agencją „Wyzwolenie”.

W toku walk we wspomnianej prowincji siły patriotyczne zestrzeliły 12 samolotów i helikopterów USA oraz przechwyciły znaczną ilość broni i innego sprzętu wojskowego.

Z różnych części Wietnamu południowego donoszą o walkach toczonych przez siły wyzwolenie z agresorem amerykańskim. Z depeszy amerykańskiej agencji UPI wynika, że podczas bojów w delcie Mekongu rozpoczętych w ostatni poniedziałek, Amerykanie stracili 32 żołnierzy w zabitych i 126 w rannych.

Po 15-dniowym pobycie w DRW dyrektor pisma pacyfistycznego „Liberation” Dave Dellinger oraz prezes organizacji „Studenti na rzecz społeczeństwa demokratycznego” Nick Egleton zwołali w środę w Nowym Jorku konferencję prasową na której podzieliли się swoimi uwagami

z wizyty w Demokratycznej Republice Wietnamu. Działacze amerykańscy odwiedzili m. in. obóz jeńców wojennych USA. Oświadczyli oni, że jeńcy przebywają w dobrych warunkach, mają zapewnioną opiekę lekarską i wystarczające wyżywienie.

Dellinger i Egleton opowiadali o szkodach wyrządzonych przez bombardowania w Hanoi i Hajfongu oraz podkreślili, że w południowej części DRW całe miasta i wsie są doszczętnie zniszczone na skutek bombardowań. (PAP)

Plenum ZW ZMW

Problemy pracy ideologiczno-politycznej Związku Młodzieży Wiejskiej były przedmiotem wczorajszego plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMW.

Przedstawiciele młodego pokolenia wsi zastanawiali się nad tym, w jaki sposób pomagać młodzieży w zdobywaniu rzetelnej wiedzy ogólnej i politycznej; jak rozwijać jej zainteresowania sprawami naszego kraju i współczesnego świata; jak kształtować czynne, zaangażowane postawy wobec życia i pomagać w zrozumieniu istoty przemian społeczno-gospodarczych oraz dróg wiodących do umocnienia socjalizmu na wsi.

Plenum poświęciło tym problemom specjalną uchwałę, precyzującą treści i formy zadań organizacji. Podjęto też rezolucję potępiającą „brudną wojnę” toczoną przez imperializm amerykański w Wietnamie oraz agresję Izraela przeciwko krajom arabskim. (fb)

Nad Cypr gromadzą się chmury

Jak stwierdza obserwator Agencji TASS, z wiadomości napływających z Nikozji, Aten i stolic niektórych państw zachodnioeuropejskich wynika, że te same koła imperialistyczne, które popierają agresorów izraelskich, knują plany rozprawienia się z niezależną Republiką Cypryjską. Przywódcy NATO od dawna już pragną zamienić Cypr w swoją bazę wojskową. Chcieliby również umieścić tam broń rakietowo-atomową.

Realizacja tych złowrogich planów stała się bardziej realna z chwilą ustanowienia w Grecji dyktatury faszystowskiej. Ostatnio grecka junta wojskowa prowadzi kampanię antycypryjską, domagając się przyłączenia Cypru do Grecji. Niebezpieczeństwo pogłębia jeszcze to, iż plany te znajdują poparcie wśród wyższych oficerów oddziałów greckich na Cyprze z gen. Grivasem na czele.

PAP

Polska TV nie weźmie udziału w programie „Nasz Świat”

W związku ze skomplikowaną sytuacją międzynarodową, powstałą w wyniku imperialistycznej agresji Izraela wobec krajów arabskich, centrum Interwizji w Pradze zwróciło się do organizatorów z ramienia Eurowizji — o przesunięcie planowanego na 25 bm. programu pt. „Nasz Świat”, na termin bardziej sprzyjający tego rodzaju wymianie programów telewizyjnych. Audycje takie powinny bowiem służyć sprawie pokoju i współpracy między narodami, a obecny kierunek propagandy niektórych krajów zachodnich nie daje gwarancji spełnienia przez wspólny program tych szczytnych celów.

Ponieważ propozycja odłożenia programu została odrzucona — organizacje członkowskie Interwizji, a wśród nich Telewizja Polska postanowiły zrezygnować z udziału w nim. (PAP)

Uchwała Plenum KC KPZR

Dokończenie ze str. 1

pokoju powszechnego następstw agresji.

Agresja Izraela jest rezultatem spisku najbardziej reakcyjnych sił międzynarodowego imperializmu, przede wszystkim imperializmu USA, wymierzonego przeciwko jednemu z oddziałów ruchu narodowo-wyzwoleńczego, przeciwko prądującym państwom arabskim, które wkroczyły na drogę postępowych społeczno-ekonomicznych przeobrażeń w interesie mas pracujących i które prowadzą antyimperialistyczną politykę.

W sytuacji, w której Stany Zjednoczone kontynuują swoją zbrojęką wojnę w Wietnamie, agresja Izraela na Bliskim Wschodzie jest jeszcze jednym ogniwem w wspólnym łańcuchu polityki wojowniczych kół imperialistycznych, usiłujących zahamować historyczne posuwanie się naprzód sprawy niezawisłości narodowej, demokracji, pokoju i socjalizmu.

Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne oraz wszystkie postępowe siły antyimperialistyczne są po stronie narodów arabskich w ich słusznej walce przeciwko imperializmowi i neokolonializmowi, o nieodłączne prawo decydowania we wszystkich zagadnieniach własnej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Plenum podkreśla, że szybko, zdecydowanie i wspólnie posunięcia Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych odegrały doniosłą rolę w położeniu kresu działaniom wojennym na Bliskim Wschodzie. Stanowisko naszej partii i rządu radzieckiego,

ich konkretne posunięcia w związku z wydarzeniami na Bliskim Wschodzie uzyskały całkowite poparcie całego narodu radzieckiego.

Plenum KC stwierdza z zadowoleniem, że w odpowiedzialnej chwili, w czasie rozwoju wydarzeń międzynarodowych, działały razem, ramię przy ramieniu bratnie państwa socjalistyczne, które podpisały oświadczenie z 9 czerwca 1967 r.

Plenum KC aprobuje całkowicie oświadczenie komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych oraz rządów krajów socjalistycznych z 9 czerwca br. i stwierdza ponownie, że Związek Radziecki wraz z innymi krajami socjalistycznymi uczyni wszystko co niezbędne, aby dopomóc narodowi arabskiemu w udzieleniu zdecydowanej odprawy agresorowi w obronie ich słusznych praw oraz w ugaszeniu ogniska wojny na Bliskim Wschodzie i przywróceniu pokoju w tej strefie.

W chwili obecnej, gdy siły imperializmu i neokolonializmu, wykorzystując stworzoną przez agresję Izraela sytuację na Bliskim Wschodzie, dokonują zamachów na niezależność i integralność terytorialną państw arabskich — najważniejsze zadanie polega na tym, aby nie dopuścić do wykorzystania przez agresora skutków jego zdradzieckich poczynań i aby doprowadzić do natychmiastowego wycofania bez żadnych warunków wojsk interwencji z okupowanych

przez nich terytoriów poza linie rozejmową oraz do wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez agresora Zjednoczonej Republice Arabskiej, Syrii i Jordanii.

Plenum KC uważa, że wydarzenia na Bliskim Wschodzie podkreślają z nową siłą konieczność jednolitego działania partii komunistycznych i robotniczych, międzynarodowego ruchu robotniczego, ruchów narodowowyzwoleńczych w krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, jak również wszystkich pokojowych i postępowych sił, wszystkich tych, którym droga jest sprawa wolności i niezależności narodów, sprawa walki o powszechny pokój.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wcielając w życie uchwały XXIII Zjazdu, będzie również nadal walczyć nieugięcie z agresywnymi siłami imperializmu, utrzymując wielką czujność narodu radzieckiego, konsekwentnie realizować leninowską linię pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych, wywiązywać się ze swego międzynarodowego obowiązku — okazywać wszechstronne poparcie narodowi walczącemu o swą wolność i niezawisłość narodową, o postępek społeczny. Wspólne działania sił pokoju, demokracji i socjalizmu, ruchu narodowowyzwoleńczego są w stanie ostatecznie agresora i zapobiec nowej wojnie światowej.

PAP

CZY WIESZ

że PZU ponosi pełną odpowiedzialność w kombinowanym ubezpieczeniu mieszkania, a więc również za szkody wynikłe wskutek kradzieży z włamaniem w okresie, w którym mieszkanie jest niezamieszkałe, o ile okres ten nie przekracza 45 dni.

UBEZPIECZ WIĘC SVOJE MIESZKANIE PRZED WYJAZDEM NA WCZASY, WYCIECZKI CZY KRACJĘ

K5186

Rezerwy do wykorzystania

0 wydajności pracy raz jeszcze

Pierwsze pięć miesięcy tego roku przyniosły niezłe wyniki gospodarcze. Produkcja przemysłowa wzrosła o około 7-8 proc. podczas gdy plan na ten rok mówi o 6,2 proc. Przypomnijmy też, że rok temu wzrost produkcji wyniósł 6,9 proc. Teraz w dalszym ciągu najszybsze tempo notował przemysł chemiczny (wzrost o około 12 proc.) i przemysł maszynowy.

Lepsze są także wyniki w handlu zagranicznym, w dziedzinie inwestycji, a także w handlu wewnętrznym. Trzeba również powiedzieć, że dzięki akcji rozwiniętej po VII Plenum, zahamowany został w pewnym stopniu pęd do załatwiania wszystkich trudności przez wzrost stanu załóg. Dzięki temu osiągamy obecnie wyższą wydajność pracy.

Nietknięte miliony

Niemniej pozostaje jeszcze dużo do zrobienia. Mówiono o tym m. in. na ostatnim posiedzeniu Sejmu, na którym Stefan Jedrzejowski przedstawił dotychczasowy przebieg realizacji bieżącej 5-letki, kładąc duży nacisk właśnie na problem wydajności.

Wiadomo powszechnie, że najsłabszym czynnikiem zwiększającym wydajność, jest unowocześnianie procesów wytwórczych. Na te cele przeznaczają się obecnie wielomilionowe kwoty. I oto oka-

zuje się, że jeśli w 1963 r. fundusz postępu techniczno-ekonomicznego (wówczas znacznie zresztą mniejszy niż teraz) wykorzystano w przemyśle w 96,3 proc., to w ubiegłym roku tylko w 87 proc. Sprawa na pozór zupełnie niezrozumiała. Z jednej strony są pieniądze, z drugiej — istnieją często rażące braki w technice produkcyjnej, a środki leżą nietknięte....

W tej sytuacji pozytywnie wypadła ocena górnictwa, które potrafiło zrobić dobry użytek z funduszu postępu techniczno-ekonomicznego — wykorzystując go niemal w całości. Ale już w przemyśle ciężkim, w którym przecież problem nowoczesności i technologii wytwórczej stoi na pierwszym miejscu, w ubiegłym roku prawie 12 procent środków pozostało nieużytkowanych, w przemyśle chemicznym — ponad 19 proc., a w przemyśle lekkim przeszło 30 proc. funduszu zwrócono do skarbu państwa.

Z zagadnieniem tym wiąże się także kwestia wynalazczości. Jeśli w 1965 r. nie rozpatrzone przeszło 28 tys. projektów wynalazczych, to w ub. r. — 33 tys. W 1965 r. nie zastoso-

w 1965 r. i aż 9 tys. w zeszłym roku.

Tak więc bardzo duże rezerwy, których wykorzystanie mogłoby spowodować znaczny wzrost wydajności, jeszcze „leżą odłogiem”. Dostrzeżenie tych możliwości i ich spożytkowanie na korzyść określonego zakładu czy całej branży — jest sprawą bardzo ważną.

Świadek możliwości

Rzecz jest tym bardziej charakterystyczna, że w niektórych dziedzinach uzyskaliśmy już przecież niezłe postępy. Godne podkreślenia są np. wyniki przemysłu chemicznego: wydajność wzrasta co miesiąc o kilka procent więcej niż planowano. Jednocześnie — i to jest specjalnie warte zanotowania — zatrudnienie i fundusz płac utrzymują się w ustalonych granicach.

Ostatnio dokonano porównania poziomu wydajności pracy w polskim przemyśle chemicznym z wynikami osiągniętymi w niektórych innych krajach członkowskich RWPG: w Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, na Węgrzech i w Związku Radzieckim. Wzięto pod uwagę produkcję 15 najważniejszych wyrobów chemicznych, m. in. sody, kwasu siarkowego, nawozów, włókna i tworzyw sztucznych. Okazuje się, że wydajność pracy przy produkcji tych artykułów stawia nas z reguły na pierwszym i drugim miejscu. W niektórych przypadkach uzyskaliśmy pierwsze miejsce: w produkcji sody, karbidu, opon samochodowych i polichloru winylu.

Wydajność pracy w przemyśle chemicznym stale się podnosi. W początku maja była ona o blisko 10 proc. wyższa niż przed rokiem. Plan w tej dziedzinie realizowany jest z kilkuprocentową nadwyżką. Pozytywne rezultaty osiągane są mimo wprowadzania do eksploatacji wielu nowych obiektów, gdzie z początku trudno uzyskać wysoką wydajność.

Jest to bezsporne świadectwo, że na tym trudnym odcinku można uzyskać spore postępy. Na pewno — nie tylko w przemyśle chemicznym, ale i we wszystkich innych branżach.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

OPERA

Jako ostatnią premierę sezonu Opera Poznańska wystawiła „Czarodziejski flet”

W. A. Mozarta, słynną kompozycję klasyczną, nie realizowaną u nas od pół wieku. Bez wątpienia należy się dyrekcji słowa uznania za tę decyzję. Bowiem po wojnie spośród arcydzieł mozartowskich słyszeliśmy jedynie „Urowadzenie z Seraju” czyli wcześniejszą z licznych oper wie deńskiego mistrza. „Flet” powstał w roku śmierci kompozytora (1791) i — według zgodnej opinii muzykologów — stanowi koronę jego twórczości. Zsyntetyzował tutaj autor różnorakie wpływy muzyki francuskiej, włoskiej i niemieckiej. Teatr Mozarta znajduje się na pograniczu tzw. singspielu i dramatu, bajkowej feerii i niefrasobliwej buffy, równocześnie jednak nie wchodzić tak bez reszty w żaden z typów ustalonych przez tradycję. Wielki kompozytor stał poza wszelkimi rubrykami i konwencjami. Dla XX-wiecznego słuchacza „Flet” będzie oczywiście pełny rysów antycznych, teatralnie wręcz naiwnych. Lecz całość wywiera stylowe wrażenie, niby piękny, spłowiały gobelin, cenny skarb czasów minionych. Dla muzycznej publiczności — idealny relaks. Dla śpiewaków tak potrzebna lekcja bel canto. I dla dramatycznej. Jest liryczna baśnią o znaczeniu symbolicznym, podniesioną do gatunku moralitetu. Zarówno autor tekstu

Mit — prasa to potęga — trwa nadal. Gdyby było inaczej, czymże można by wytłumaczyć postulat zawarty w liście jednego z Czytelników:

„W związku z pojawiającymi się w naszym piśmie artykułami na temat alkoholizmu zwracam się do Szanownej Redakcji z prośbą, aby któryś z panów redaktorów czy współpracowników przebadł tę sprawę gruntownie w kilku ośrodkach i możliwie we wszystkich stadiach”... (podkr. red.).

Taki postulat to twierdzący do zgryźliwych orzech dla samej Podkomisji do spraw Alkoholizmu przy Światowej Organizacji Zdrowia, a co dopiero dla dziennikarza. Wystarczy zresztą powiedzieć, że:

► Pijak — pijakowi nierówny. Wprowadzony został podział na alkoholików nienarodzonych i narkomanów — dzielących się z kolei na alkoholików nałogowych i przelekłych. Jest to rozróżnienie potrzebne choćby przy badaniu przyczyn alkoholizmu.

► Na temat przyczyn mówi się wiele, nieraz kontrowersyjnie. Amerykański socjolog J. K. Jackson pisze:

„Pięćdziesiąt lat temu uważano, że członkowie rodziny alkoholika to niewinne ofiary (...) grzesznego osobnika (...)”. Dzisiaj alkoholizm definiuje się inaczej. Coraz częściej przechodzi się do poglądu, że alkoholizm jest chorobą posiadającą swoją etiologię, co umożliwia przeprowadzenie dokładnych badań w celu rozpoznania istoty tej choroby i podjęcia właściwych środków dla jej leczenia. Członkowie rodziny nie są już dzisiaj uznawani za niewinne ofiary, ale patrzy się na nich jak na czynniki etiologiczne albo takie, które samą chorobę pogarszają. Czasem wydaje się wręcz, że ten drugi pogląd prowadzi do wniosku, jakoby alkoholik był ofiarą rodziny.”

No proszę! Ale nie zgadzając się z tą końcową szokującą konkluzją nie sposób odeprzeć twierdzenia, że alkoholizm to choroba, która ma swoją etiologię. Z pewnością składają na nią nia wiele zjawisk, a wśród nich i to, o którym pisze do nas pan J. K.:

„Właśnie rzeczywistość współczesnego niespokojnego życia prowadzi ludzi na drogę zgubnych nałogów, na drogę upadku moralnego. Bowiem dziś wszystkie narody objęte są wielkim niepokojem, a ich obywatele żyją w ciągłej niepewności o przyszłe losy. I nie dziwnego, że każde nawet najmniejsze załamanie powoduje, że załamani szukają ulgi, zapomnienia w alkoholu...”

Poprzedzamy na prezentacji tych dwóch poglądów, (bez odwoływania się do popularnych teorii stresu i frustracji) mówiących o związku przyczynowym między alkoholi-

Zamiast „Anticolu” wiezienie

lizmem a zaburzeniami osobowości (np. typu nerwicowego) powstałymi wskutek różnych czynników. Czy warto o tym w ogóle pisać? Chyba tak, skoro na porządku dziennym spotkać się można z poglądem wyrażonym w liście jednej z Czytelniczek. Ubolewając nad nieskutecznością naszego systemu przeciwalkoholowego — nad nieskutecznością kar na kładanych na alkoholików pisać ona:

„W Izbie Wytrzeźwień pijak prześpi się, ewentualnie zapłaci karę i pije dalej. Kolejną orzekającą karą — pijak nie sobie z tego nie robi”. Itd. itd. Można jeszcze dodać, że również sądy karzą przestępców — alkoholików. Nie-dobrze jednak, że często tylko karzą. Boć przecież powinno być tak, że wobec przestępców — nałogowych alkoholików sąd w postępowaniu karnym przede wszystkim stosuje środki leczniczo-zabezpieczające, a dopiero w następnej kolejności sankcje karne. Niestety, przepisy takich możliwości nie stwarzają. Choć wia-domo, że kara kilku miesięcy więzienia jest dla rehabilitacji alkoholika nieporównywalnie mniej skuteczna niż leczenie w zakładzie zamkniętym. I tu dochodzimy chyba do sedna zagadnienia. Nasz system przeciwalkoholowy, istotnie mało skuteczny, kładzie duży nacisk na tzw. akcję profilaktyczno-uświadamiającą, na kary (za wykroczenia i przestępstwa popełnione nie tylko przez osoby zdrowe działające pod wpływem okresowego działania alkoholu, ale również przez alkoholików nałogowych i przewlekłych) a nie dość uwzględnia sprawy leczenia. Dotyczy to bardziej praktyki niż teorii (choć i tu można by niejedno wytknąć, jak wspomniany już brak uprawnień sądu do orzekania w postępowaniu karnym o przymusowym leczeniu). Mówmy więc o praktyce. Znam sprawę dyżurnego ruchu PKP, który leczy się ambulatoryjnie w sposób niesystematyczny. Poradnia przeciwalkoholowa toleruje to wychodząc z założenia, że wolno mu tak postępować, skoro leczy się dobrowolnie, a nie przymusowo. Prawdopodobnie do rewizji tego stanowiska potrzebna jest katastrofa spowodowana przez alkoholika — dyżurnego ruchu.

Przykład odosobniony? Oby. Mam bowiem już aż nadto zjawisk o charakterze ogólnym przysparzających zmartwień. Np. niedostateczna jest współpraca instytucji mających do czynienia z alkoholikami. Jeden ze skutków takiego stanu rzeczy to brak dokładnego rozoznania w sytuacji. Wiemy tylko tyle, że w poradniach zarejestrowana jest pewna część alkoholików. Skomplikowany problem stanowi przymusowe leczenie. „Stosuje się je dopiero wówczas — pisze jedna z Czytelniczek — kiedy pijak staje się groźny dla otoczenia. A doświadczenie uczy, że niejednokrotnie jest już wtedy za późno.” Nie ma chyba w tym twierdzeniu przesady. Komisje społeczno-lekarskie — ogólnie biorąc — działają dość nieporadnie. Sprawy ciągną się miesiącami. Ten liberalizm — przynajmniej jeśli chodzi o przymusowe leczenie w zakładzie zamkniętym — można częściowo tłumaczyć brakiem miejsc w tychże zakładach. Budujemy i budujemy taką placówkę w Charcicach, ale jakoś nie możemy jej oddać do użytku. Zresztą coż znaczy jeden nowy zakład. Potrzeby są większe. Kto wie czy nie udałoby się ich w dużym stopniu zaspokoić, gdybyśmy większość funduszy wydawanych obecnie na propagandę antyalkoholową — jak się zdaje mało skuteczną — przeznaczali na lecnictwo.

MICHAŁ ŁUCZAK

W czerwcu 11 ofiar kąpiei

W ub. roku w województwie poznańskim utopiło się 89 osób. Tegoroczna (do 22 bm.) liczba ofiar — 31.

W czerwcu — w pierwszym miesiącu sezonu kąpielowego — notujemy już 11 utonięć, spośród których cztery nastąpiły 20 bm.

W Złotowie (pow. Konin) podczas kąpiei w sadzawce utopił się Bolesław F. Również w sadzawce utopił się Jerzy G. Wy-padek ten nastąpił w Poniecu (pow. Gostyń). W Chmielnikowie (pow. Nowy Tomyśl) podczas kąpiei w miejscu niedozwolonym utopiła się Wanda B. W Lutowie (pow. Śrem) nieletnia Eleonora S. bawiąc się nad brzegiem Warty wpadła do wody i poniosła śmierć.

A więc podstawowe przyczyny wypadków to — tak samo jak w latach ubiegłych — kąpiei w miejscach niedozwolonych lub niestrzeżonych oraz brak opieki nad dziećmi. (ak)

Czerwcowy numer „Nurtu”

Miejsce i rola młodej inteligencji w regionalnym ruchu kulturalnym — to artykuł Władysława Markiewicza otwierający czerwcowy numer poznańskiego miesięcznika społeczno — kulturalnego „Nurt”. Autor stawia zasadniczy problem: „w jaki sposób i w jakim zakresie może i powinna inteligencja prze-sądzić o tempie procesu awansu kulturalnego ośrodków od-stających oraz modernizacji różnych dziedzin naszego życia, w szczególności modernizacji technicznej — ekonomicznej? Jakże miejsce wyznaczyć regionalnym towarzystwom kulturalnym w dziele inspirowania i organizowania środowisk inteligentnych do działań w celu urzeczywistnienia tego zadania?”

Dalej znajdujemy kolejną wypowiedź w konkursie na pamiętniki młodości. Kazimierz Młynarz („Filmowy dom kultury”) opierając się na dotychczasowych doświadczeniach ruchu dyskusyjnych klubów filmowych wskuwa projekt powołania w Poznaniu filmowego domu kultury, który by przełamał schemat upowszechniania kultury filmowej i pchnął ten ruch na nowe tory. Jan Dahl („14 000 Asyryjczyków”) kontynuuje penetrację poznańskiego środowiska studenckiego, analizując postawy trzech grup: aktywu, cwaników i — największej — biernych, niezaangażowanych.

W dziale poezji znajdujemy wiersze Janusza Laskowskiego, Anny Maciejewskiej, Jolanty Nowak — Węklar, Mariana Dźwiniela.

W dziale prozy publikują: Veijo Meri, pisarz fiński, Jerzy Korczak, Franciszek Kirio — Nowaczyk.

Edward Balcerzan w stałym felietonie „Elementy” zajmuje się tym razem Majakowskim. Przemysław Bystrzycki drukuje kolejny odcinek reportażu z Włoch, pisząc o Neapolu i Capri, Feliks Fornalczyk pisze o twórczości Tadeusza Różewicza.

W dziale recenzji — omówienie nowych książek („Noty”). Błażej Kusztelski pisze tu o premierze „Warszawianki” wystawionej przez studentki „Teatr 8 dnia”. Ewa Tyrakowska zajmuje się radziecką komedią obyczajową, Krzysztof Kostyrko wyjaśnia, dlaczego ceni plastyczną grupę „Czerwice”.

Wreszcie wprowadzona niedawno rubryka „O sporcie i in-czej”, w której Wojciech Lipiński zajął się poznańską piłką nożną, „Nurcik” czyli humor i satyra, felieton Jerzego Korczaka „Z pozycji 17 południka” (pisarz dzieli się doświadczeniami ze swej współpracy z polskim filmem) oraz noty o nowych filmach. (ms)

Stuchamy z płyt

Słynne Walce Koncertowe: Aleksander Głazunow „Walc koncertowy D-dur”. Jean Sibelius „Valse triste”. Carl Maria Weber „Zaproszenie do tańca”. Michał Glinka „Walc — fantazja”. Johannes Brahms „Walc As-dur”. Richard Strauss walc z opery „Kawaler srebrnej róży”. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia dyryguje: Dżdzisław Górzyski. Muza XL 0313.

Z cyklu „Polish Jazz” Janusz Za-biegliński i hiszpański wykonują 13 utworów. m. in.: „Wieczór w „Stodole”. Wędrownika stonia. Powrót z Antylopa. Gdzie oni są. Mokry śnieg. Ballada za dychę. Muza XL 0357.

Jerzy Polomski — na dużej płycie — nagrał 14 piosenek, wśród nich słynną i piękną Róża była czerwona oraz Jeszcze nie wierze, Jak to dziewczyna, My dear Cle-

mentine, Arlekin. Dom wschodzącego słońca. Co mówi wiatr. Jak cię odnaleźć. Ty mi to powiesz. Idę sam i inne. Graja zespoły instrumentalne L. Boedanowicza, B. Klimczaka i A. Wiernika. Muza XL 0367.

Maria Koterbska — również na dużej płycie — nagrała 13 piosenek: Nie mówmy że to miłość. Pa-trzy w oczy taki ktoś. Nie mów taką przydziesiątą drogą. Augustów-skie noce. Piosenka o walcu domi-no. Samotny dzień. Nie zagladaj przez dziurkę od klucza. O-dejdz smutku i inne. Graja: Orkiestra Taneczna PR pod dyr. E. Czernego. Orkiestra PR pod dyr. S. Rachonia. Zespół Instrumental-ny L. Bogdanowicza. Muza XL 0351.

Wojciech Gassowski śpiewa z na-nie szlagier pt. „Wojna domowa”, a Roman Hoszowski wykonuje pio-senkę pt. „Tylko wróć” (oble z filmu „Wojna domowa”). Graja Kwintet Novi i Zespół J. Matu-szkiewicza. Na odwrocie teje płyty Stanisława Mikołajczyk z zespo-łem „Trubadury” wykonują 2 pio-senki: „Mleko” i „Jutro odejdę, mamó”. Pronit NO 477.

E. Schikaneder, jak i sam Mozart należeli do związków wolno-mularskich. Wprowadzili więc do swej opery fragmenty ceremonii masonskich — próby strachu, ognia i wody. Treścią opery: marzenie o szczęściu ludzkości, która zwalczysz nienawiść, głupotę, uprzedzenia i zabobony, złączy się wreszcie w jedną rodzinę, żyjącą zgodnie. Wiele podstępna Królowa Nocy alegoryzuje ciemnotę i zafocianie narodów, szlachetny Sarastro — dobroć i mądrość uczonych, Pamina i Tamino — idee postępowe, rubaszny Papageno — namięt

„Fletu”, ich komizm, względnie demonizm. Podziwiamy sztukę ansamblów, tercetów, kwintetów oraz śmiały (jak na swoją epokę) rolę orkiestry i chórów, które stwarzają potrzebny nastrój „wtajemniczeń” i obrzędów. Parę bohaterów — uosabiających wzlot ducha ludzkiego” — kreują M. Koubas (tenor) i B. Karłowska (sopran), oboje śpiewający z niepowądzoną kulturą muzyczną i stylowym wdziękiem. Wybornie zgranym trio wokalnym okazały się 3 damy dworu: W. Jakubowska, S. Benk, I. Winiarska. W wielkiej „arii zemsty”

Sporo oklasków zebrał tercet popularnych w naszym mieście „Skowronków”, które spadały z góry na scenę — jednak w rokokowej gondoli, na niewidzialnych linach. Przygotowane troskliwie przez M. Wróblewską śpiewali czysto i pięknie. Reżyserował gościnnie K. Pscherer (NRD), ceniący specjalista teatralny, który stworzył zgrabnie płynącą całość. Wielki pietyzm realizatora nie uwzględnił skrótów, za granicą często stosowanych właśnie przy „Czarodziejskim flecie”. A jednak opera na pewno by zyskała na „czerwonym ołwku”, szczególnie w monotonicznych i przestarzałych partiach mówionych. Przez koncentrację spektaklu stałby się bliższy czasom obecnym, po prostu mniej muzealny. Scenografia A. Majewskiego obfituje zarówno w dobre jak i gorsze strony. Obrazy ogrodów w posępny Królestwie Nocy ujmują swym romantycznym rozwinięciem formy. Natomiast dekoracje Przy-bytu Światła odstręcają pedantycznością w kopiowaniu znaków masonskich, brakiem ciekawszych pomysłów kolorystycznych i fantastyki. Premierą dyry-gował R. Satanowski, który dzięki dyskretnie pojętym akompaniamentom orkiestry, dawał solistom okazje efektownego popi-sania się walejami wokalnymi. Także podkreślił precyzyjne brzmienie Uwertury oraz imponu-jący śpiew chóru męskiego w scenie świątynnej.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Czarodziejska baśń Mozarta

ności i niskie instynkty. Sekretom Mozarta pozostaje scalenie wszystkich kontrastujących elementów w logiczną strukturę. Pierwotnie bezpretensjonalną farsę Schikanedera wzbogacił kompozytor akcentami praktycznej filozofii. Właśnie sam zasugerował libreciście te elementy. Gdy jeden z kapłanów obwieszcza, że „Tamino to książę”, drugi dodaje charakterystyczną poprawkę: „Jest czymś więcej niż księciem — jest człowiekiem”. Uprzymiśnijmy sobie jakie wrażenie wywoływało podobne sformułowanie w owych czasach.

Za pomocą środków czysto muzycznych wymownie charakteryzuje Mozart główne postacie

może zbyt szybkie tempo dyry-genta wpłynęło na drobne usterekki wirtuozowskiej koloratury K. Pakulskiej, zresztą nader sugestywnie odtwarzającej postać okrutnej Królowej Nocy. Nie-wątpliwym sukcesem osiągnęli J. Czekaj (baryton), i Z. Donat (sopran) w nietrywających aktersko, komicznych rolach Papagena i Papageny. Ludowo — farsowe arietki zabrzmiły tu lekko i miękko, podane prawdziwie po mozar-towsku. Ekspresyjnie ujętą partię złego Murzyna zwrócił uwagę A. Cwieczkowski, a okazałością głosu czarował H. Łukaszek — choć w niskich pozycjach basowych ów dostojny kapłan Sarastro trochę jednak się „dusił”.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 147 (7264) 23 VI 1967

Zdrowie dziecka naszą wspólną troską

Jak już informowaliśmy, otwieramy na naszych łamach dyskusję na temat ochrony zdrowia dzieci w wieku szkolnym, której celem jest wysunięcie propozycji usprawnienia organizacji szkolnej służby zdrowia. W tym celu — oprócz zaproszenia do zabrania głosu na naszych łamach wszystkich zainteresowanych — zorganizowaliśmy w ub. tygodniu w redakcji spotkanie dziennikarzy z przedstawicielami służby zdrowia i władz oświatowych.

W spotkaniu udział wzięli: dr Janina Bac z Miejskiego Ośrodka Matki i Dziecka, Tadeusz Forycki — podinspektor szkolny z poznańskiej dzielnicy Jeżyce, Janina Gąsiorowska z Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka, dr Ireneusz Kliks — kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium WRN, dr Andrzej Krawczyński z Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka, dr Edmund Kruppiak — kierownik wiejskiego ośrodka zdrowia w Obrzycku, Edward Rewers — wizytator Kuratorium OSP, dr Mieczysław Stabrowski — dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego i Wojewódzki Konsultant do Spraw Pediatrji, dr Walerian Skorupski — kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium RN Poznania oraz dr Halina Wojdon z Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz Zakładu Higieny Akademii Medycznej. Z ramienia redakcji w spotkaniu uczestniczyli red. red.: Wanda Chila, Mieczysław Skąpski i Maciej Stabrowski. Poniżej drukujemy fragmenty z dyskusji na spotkaniu w redakcji.

Dążymy do programu medium

DR MIECZYSLAW STABROWSKI — Zagadnienie, w związku z którym zebrał się, jest bardzo ważne dla pediatrii. Szkolna służba zdrowia jest wy-cinkiem tego zagadnienia. Zarówno uchwała Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z 1966 roku jak i uchwała Prezydium WRN z tego samego okresu — zalecają podjęcie kroków dla usprawnienia pracy szkolnej służby zdrowia. A więc m. in.: mówi się tam o potrzebie zwiększenia kadr lekarzy szkolnych, zmniejszeniu rejonów wiejskich, zapewnieniu kadr specjalistów oraz rozszerzeniu doskonalenia lekarzy szkolnych. Na ostatniej sesji Rady Narodowej Poznania również po-święcono wiele uwagi tym za-gadnieniom. Przypomniano tam m. in., iż w 262 placów-kach podległych resortowi o-światy i grupujących 10 tysię-cy uczniów zatrudnionych jest — w pełnym wymiarze godzin — 28 lekarzy i 53 na tzw. go-dzinach zleconych.

Statystycznie biorąc — na jedno-go lekarza przypada w Poznaniu 2,5 szkoły. Tylko 74 procent szkół poznańskich ma gabinety — i to przeważnie nie ogólnolekarskie, lecz dentystyczne. Na podstawie badań, przeprowadzonych według wskazań Instytutu Matki i Dziecka stwierdzamy w naszym mie-ście i województwie wiele powa-żnych odchyłań od norm rozwojo-wych u dzieci. A więc 12 procent dzieci ma wady postawy. To du-żo. Sporo tych wad wyrównuje się z wiekiem i nie powoduje trwa-łych zmian w organizmie. Bar-dziej niepokojące jest również często występujące płaskostopie. Jednym z ważniejszych proble-mów zdrowia dziecka są wady wzroku (8,9 proc. dzieci), a liczba takich dzieci zwiększa się z roku na rok. Niepokoić może również niedobór wagi i wzrostu dzieci (5,4 proc.). Tu od razu dodam, iż bieżący rok jest poświęcony wła-snie temu zagadnieniu. Przeprowa-dzane są liczne kursy dla lekarzy a także badania dzieci pod tym względem. Można już częściowo wyciągnąć pewne wnioski z tych działań. Przyczyny tego stanu znaleźć można m. in. w wadach serca u dzieci, ale także w błędach dietetycznych, nieodpowied-nim odżywianiu.

Znacznie trudniejsza do o-panowania jest sprawa opieki nad dzieckiem wiejskim. Tu trzeba rozróżnić trzy „re-giony” oddziaływania: miasto powiatowe, miasteczko i wieś. Powiatowe miasto na ogół ma wyszkolonego pediatrę; w mia-stecku i wsi — opiekę nad dzieckiem sprawuje lekarz re-jonowy lub lekarz Wiejskiego Ośrodka Zdrowia.

Uwaga lekarzy szkolnych kon-centruje się na dziecku wstępują-cym do szkoły i opuszczającym ją. Ale jest to program minimum. Program średni to taka sytuacja, w której każdy uczeń byłby ba-dany chociaż 2 razy w roku. Ba-dania dokonywane raz w roku mogą jedynie wykryć dzieci, u których dostrzega się odchylenie od normalnego rozwoju i które trzeba skierować do specjalisty. Wojewódzki Wydział Zdrowia w ostatnim okresie przystąpił do ut-worzenia w naszym wojewódz-twie tzw. okręgów specjalistycz-nych. Mamy ich obecnie 7; to bar-dzo ułatwia pracę lekarza ogóln-e-go; przedtem z takim skierowa-niem trzeba było jechać do Po-znania. Należy się tu jeszcze za-stanowić nad tym, kto to jest właściwie ten lekarz szkolny. Mi-nisterstwo przewidywało wpraw-dzie ostatnio specjalizację w tym zakresie, ale nie możemy się chy-ba spodziewać, iż tymi specjali-stami uda nam się obsadzić wszyst-kie szkoły. Tam gdzie można — trzeba sięgnąć po pomoc pediatrów. Ale na ogół — bo przecież dzieci wiejskich mamy więcej — oprze-

maniem lepszego stanowiska. Dlatego mamy albo bardzo już zaawansowanych w wieku albo bardzo młodych lekarzy szkolnych.

Moim zdaniem szkolna służba zdrowia jest u nas za mało powia-zana z poradniami dziecięcymi. Lekarz szkolny powinien być rów-nocześnie lekarzem poradni, co m. in. zapewniłoby jednolity, ciągły system opieki nad dzieckiem. A to można by chyba zapewnić drogą rotacji lekarzy. Byłem ostatnio w Słowacji. Tam higienę szkolną ustawiono w taki sposób i ekspe-ryment ten zdał egzamin.

Jeszcze jedna sprawa: opie-ka nad rozwojem psychicznym dziecka. Do tej pory resort o-światy ma swoje poradnie psy-chologiczne, my swoje — przy poradniach zdrowia psychicz-nego. Chyba warto byłoby po-łączyć je, zapewnić jednolitą opiekę w tym zakresie. A w ogóle to byłby chyba czas by szkolną służbę zdrowia trak-tować tak samo jak przemys-łową, bo przecież lekarz szkol-ny — to lekarz zakładowy i powinien pracować na podob-nych zasadach.

DR IRENEUSZ KLIKS — To jest chyba sedno sprawy. Źródła niechęci do higieny szkolnej tkwią w systemie na-uczania i programach akade-mii medycznych, pomijających niezmienne istotne zagadnie-nie profilaktyki. Absolwent AM nie jest psychicznie przygo-towany do pełnienia tego rodzaju obowiązków. Tę samą niechęć obserwowaliśmy kie-dyś w odniesieniu do przemys-łowej służby zdrowia. Potem wprowadzono taką specjaliza-

ne jest w centrum naszej uwagi. W br. nauczyciele mają zalecenie sporządzić wykaz dzieci ociąża-nych w nauce i drugorocznych.

Poza tym uważamy, że lekarz szkolny powinien się zająć także problemami wenerologii i seksuo-logii, co staje się niezbędne w śro-dowisku młodzieżowym. Ale do tego muszą się przyłączyć psycho-logowie i nauczyciele.

Pomóc musi lekarz ogólny

DR IRENEUSZ KLIKS — Chciałbym teraz przedstawić państwu stan naszej, tzn. po-wiatowej, szkolnej służby me-dycznej, która na pewno przedstawi się znacznie gorzej niż w Poznaniu. Po pro-stu miasto ma lepsze warunki i kadrowe, i w zakresie tzw. bazy, czyli gabinetów i ich ur-ządzania. Przy istniejących jesz-cze brakach kadrowych pediatrów na wsi, opiekę nad dzieckiem szkolnym musi spra-wować lekarz ośrodka. Daje się zresztą zaobserwować pe-wien paradoks: opieka nad dzieckiem wiejskim jest nie-jednokrotnie lepsza niż w mia-stach powiatowych. W nich bowiem istnieje ciągle duża płynność kadr medycznych lecznictwa podstawowego. Lek-arz wiejski, na ogół osiadły, lepiej zna swoje środowisko i swoich podopiecznych, rów-nież tych najmłodszych.

Nacisk główny położyć trzeba przede wszystkim na odpowiednie przeszkolenie tych, którzy dzie-ciem szkolnym na razie — i chy-ba jeszcze długo — muszą się zaj-

pracy z lekarzem nauczycieli. W ogóle kwestia współpracy lekarza, nauczyciela, poradni zdrowia psychicznego (które już istnieją w kilku powiatach) jest na pewno niezbędna i mo-że bardzo wzbogacić działal-ność lekarską w szkole.

DR EDMUND KRUPPIAK — Ja będę mówił o moim wiejs-kim rejonie, obejmującym 6,5 tysiąca mieszkańców. Najod-leglejsza szkoła — 8 km od sie-dziby ośrodka, liczba dzieci, podległych mojej opiece — 1200. Myśmy sobie 1 dzień w tygodniu (sobotę) przeznaczyl-na opiekę nad dziećmi szkol-nymi. Oprócz tego oczywiście załatwiamy w tym dniu nagłe zachorowania dorosłych — w godzinach od 8—9 i po 13, czy-li po powrocie ze szkoły, czy po odejściu dzieci z naszego ośrodka. Do szkoły wyjeżdża-my całą ekipą: lekarz plus pie-lęgniarka plus rejestratorka, bo tylko to gwarantuje mak-symalną liczbę przebadanych dzieci. Przeliczmy: 40 wyjazd-ów mniej więcej (po odlicze-niu wakacji) czyli na zbadanie 1 dziecka, (łącznie ze szczepie-niami itd.), lekarz ma prze-ciętnie 5—6 minut. Co w tym czasie może zrobić? Założyw-szy, iż mimo istniejącej uchwa-ły WRN, może szkołę odwie-dzić najwyżej 1 raz, a nie 2 razy w roku. Oczywiście w tych warunkach dla dzieci szkolnych kradniemy czas przeznaczony na badanie cho-rych.

Co nas najbardziej boli w naszej pracy? My — w stosun-

ku musimy nalegać na wydziały oświaty, by nam w tej mierze po-magały, wpływając odpowiednio na grono nauczycielskie.

A co na to szkoła?

EDWARD REWERS — Był okres, kiedy higiena szkolna podlegała oświatcie. Odkąd le-karze szkolni przeszli pod za-rządek wydziałów zdrowia — zaczęliśmy dostrzegać zaham-owanie w rozwoju higieny szkolnej. Np. jeśli chodzi o dyscyplinę pracy lekarza szkol-nego: kto właściwie ma za nią odpowiadać? Formalnie — kie-rownik szkoły. Ale on przecież nie zawsze wie co się dzieje z lekarzem, dlaczego nie ma go w szkole. Lekarz jest często odwoływany do innej pracy, a zastępstw nikt nie daje i kie-rownika nawet się o tym nie zawiadamia. Myślę, że to le-karze powinni wpływać na za-cieśnianie kontaktów z rodzi-cami i wychowawcami.

Obserwujemy też wiele zanied-bań ze strony kierownictw szkół w zakresie wyposażenia i stanu sanitarnego pomieszczeń szkol-nych. Ważnym problemem jest też gymnastyka wyrównawcza dla dzieci z wadami postawy, która powinna być prowadzona przez przeszkolonych nauczycieli WF. W Poznaniu mamy 28 punktów gimnastyki leczniczej. Ale to ma-ło. Na tworzenie tych punktów są fundusze w Kuratorium, jednak w nie wystarczającej wysokości. Uważam, iż byłby również naj-wyższy czas skończyć z kultem parkietów i miękkich pantofli w szkołach. Powoduje on m. in. to, że dziecko spędza przerwy na ko-rytarzu i to do tego niewietrzo-nym.

DR HALINA WOJDON — Chciałabym — z punktu wi-dzenia służby sanitarno-epide-miologicznej — zwrócić uwagę władzom zdrowia i oświaty na stan sanitarno-higieniczny szkół, którym właściwie nie zajmuje się nikt, poza pionem San-Epidu. A przecież nas tam na miejscu nie ma, okresowe kontrole wszystkie nie za-łatwiają. Działanie służby zdra-wia w tym zakresie równa się niemal zeru, po prostu dlate-go, że lekarz szkolny ma za-dużo obowiązków w gabinecie. Na kontrolę „stanowisk pracy” ucznia — brak mu czasu. A prze-cięż — jak słusznie powiedział dr Kliks — szkolna służba zdrowia powinna być zorganizowana tak samo jak przemysłowa. Wówczas lekarz szkolny będzie mógł spra-wować pełną opiekę nad dziec-kiem i w zakresie lecznictwa i profilaktyki. Dotąd profilaktyką prawie się nie zajmuje. Bada wa-dy w rozwoju dziecka, ale nie wi-di, nie szuka ich przyczyn. Izby lekcyjne w szkołach — również tych nowych — mają w 82 procentach niewłaściwe oświetlenie i nie-stosowne ławki, dożywianie jest nieracjonalne i traktowane margi-nesowo. Te problemy winny zna-leż się przede wszystkim w cen-trum uwagi pionu oświaty, a ich właściwa realizacja zależy od kie-rownictwa zakładów nauczania.

TADEUSZ FORYCKI — U-ważam, iż w szkołach nie jest tak źle, jak to przedstawia dr Wojdon. Kierownictwa wielu szkół — poznańskich, jeżyck-ich np., nie samą dydaktyką się zajmują. Zgadzam się z tym, że radykalnych zmian wymaga umebłowanie klas (ławki), ale na to ma swój wpływ dwuzmianowość w szkołach: po I klasie wchodzi np. VI lub na odwrot i jak tu można ławkę dostosować do wzrostu dziecka? Na Jeżycach powołano niedawno przy KD PZPR zespół koordynacyjny dla spraw higieny szkolnej i tam radzimy nad sposobami rozwiązania wielu drażliwych spraw, co nam bardzo pomaga w pracy.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, iż płynność kadr lekarzy szkolnych bardzo niekorzystnie wpływa na ich pracę. Jak lekarz szkolny może poznać dziecko, jeśli co kwartał następuje zmiana na tym stanowisku? Bo i tak się niekiedy zdarza. Niekorzystnie są również rozłożone godziny pracy lekarzy, bo są oni w szkołach za-wyeczaj wtedy, gdy dzieci je już opuścili.

Jeszcze jeden poruszany tu już problem: wychowanie sek-suologiczne młodzieży. Trzeba także i to powiedzieć, że ani lekarz ani wychowawca nie są przygotowani do podjęcia tej akcji. To wymaga wypracowa-nia właściwych form, wła-snego podejścia do dziecka, znajomości jego psychiki, wie-dzy psychologicznej i talentu dydaktycznego.

Opr.: W. Ch.



Specjalizacja nieatrakcyjna

DR WALERIAN SKORUP-SKI — Szkolna służba zdra-wia — to bardzo istotne dla nas zagadnienie. W służbie zdrowia mamy różne osiągnię-cia, którymi możemy się po-chwalić, ale niestety za higie-nę szkolną wypada nam się rumienić. Myślę, że źródłem naszych błędów jest m. in. wadliwa organizacja tej dzie-dziny służby zdrowia. Zaczni-my od przypomnienia podsta-wowego chyba faktu, iż na 1 lekarza szkolnego przypada 2 tysiące dzieci. T. zn. w prak-tyce na pełen etat 3 lub 4 szko-ły. Lekarz biega od jednej szkoły do drugiej i próbuje objąć opieką uczniów. Naj-cieśniej z miernym efektem.

Druga sprawa istotna to małe zainteresowanie lekarzy profilak-tyką. AM czyni w tym kierunku pewne wysiłki, ale były one od-tąd niewystarczające. Cwiczenia na IV roku — to bardzo niewielki wkład zarówno w zasób wiedzy jak i próbę zmiany przekonań młodego lekarza. Sądę, że akade-mie medyczne uwzględnią w no-wych programach nauczania te zagadnienia. Studentów medycyny trzeba bardziej uczulić na zagad-nienia profilaktyki; to jest przy-datne zresztą nie tylko dla szkol-nej służby zdrowia. Ta niechęć do profilaktyki tłumaczy się tym, że każdy lekarz ma „ciagoty” do le-czenia, chce odnosić sukcesy wid-oczne, bezpośrednio. Poza tym powiedzmy sobie wyraźnie, że ta specjalizacja jest trudna. Od leka-rza szkolnego żąda się szerokiej wiedzy medycznej (obejmującej np. i okulistykę, i rehabilitację, i foniatrię, i psychiatrię). A przy tym nie ma bodźców finanso-wych, jak np. w przemysłowej służbie zdrowia, gdzie lekarz o-trzymuje dodatkowe wynagrodze-nie z ZUS. Nic dziwnego, że leka-rze od szkół stronią.

Czynione są pewne próby zapobieżenia tej sytuacji — na ostatniej sesji Rady Narodowej Poznania mówiono o u-fundowaniu specjalnych sty-pendiów — równoważnych z wynagrodzeniem za 3 godziny pracy. Chodzi o to, by w tym czasie lekarz mógł realizować swą specjalizację tzn. wyko-nywać zajęcia w klinice, czy poradni. Może to stanie się pewnym rodzajem magnesu. Do tej pory bowiem etat leka-rza szkolnego to jest odeskocze-nia czy przystań przed otrzy-

cję, nadano jej odpowiednią rangę i dziś już lekarz prze-mysłowy ma w gronie kole-gów swój prestiż, jest traktowa-ny jako specjalista. Podob-nie trzeba by postąpić w od-niesieniu do szkolnej służby zdrowia, zaczynając od odpo-wiedniego ustawienia specja-lizacji tej nowej dziedziny.

DR JANINA BAC — Chcia-łabym państwu umyślowić, iż lekarz szkolny ma naprawdę dużo obowiązków i — jeśli chce dobrze wywiązywać się z nich — zabiera mu to co-dziennie zbyt dużo czasu. Mu-si przecież oprócz profilakty-ki zajmować się również lec-nictwem i uważam, że i na tę dziedzinę jest miejsce w szko-le. W tym dniu w którym je-stem w szkole, przyjmuję wszystkich dzieci chore. Oczy-wiście, schorzenia przewlekłe, jak np. reumatyzm, wymaga-jące leczenia specjalistyczne-go, kieruję do specjalisty. Ale jeśli — po wizycie u specjali-sty — stwierdzam zalecenie do powtórzenia wskazanej ku-racji — to ją stosuję.

Grupa dyspersyjna *) obejmuje za schorzenia neuro-psychiatrycz-

*) grupa dyspersyjna, to gru-pa dzieci, u których występuje pewien rodzaj odchylenia od nor-my rozwojowej, np. schorzenie reumatyczne, wada postawy itp.

mować, tzn. lekarzy ogólnych. Nie ponadto nie uda nam się zrobić przy aktualnym stanie powiato-wej służby zdrowia. Choćby dla-tego, że nie załatwiliśmy jeszcze ostatecznie sprawy ukształtowa-nia rejonów wiejskich, że nie ma-my tam m. in. pełnej obsady le-karzy ogólnych. No i oczywiście są one na ogół zbyt duże. Sądę, że do końca bieżącej 5-latki uda nam się rozwiązać problem opie-ki pediatrycznej w województwie. Chyba byłoby dobrze właśnie pe-diatrom powierzyć potem higienę szkolną.

Dr Stabrowski wspomniał tu o szkoleniu specjalistów w powiatach. Zgoda — ale tylko w powiązaniu z potrzebami danego terenu i tylko w peł-nym uzależnieniu od aktual-nego stanu lecznictwa otwar-tego w rejonie. Specjalistów z zakresu higieny szkolnej nie będziemy mieć w wiejskiej szkole — obawiam się — jesz-cze długo; będą tylko w nie-wielu większych szkołach miejskich. Jasne, że dotych-czas opieka nad dzieckiem szkolnym jest niedoskonała, bo u większości wyłaskawia na ogół tylko poważniejsze i przewlekłe schorzenia i daje się odpowiednio skierowanie, a na tym nasza kontrola tego postępowania się kończy. I tu tkwi znowu błąd. Żeby temu stanowi zaradzić trzeba ko-niecznie zaangażować do wspó-

ku do opieki szkolnej —ma-my zadania te same, co lekarz szkolny etatowy. Na 2 tysiące dzieci daje się etat 7 godzin-ny, a przecież zadania i — nad miernie chyba rozbudowana — dokumentacja obowiązują nas takie same. To są błędy w organizacji szkolnej służby zdrowia.

Wychowawca -pierwszy sojusznik

Wprowadzenie wspomnianych grup dyspersyjnych, choć do-starcza dodatkowej roboty — uważamy za duże ułatwienie pra-cy. Bo nareszcie dzięki temu mo-żemy mieć konkretną pomoc przynajmniej pewnej grupie dzie-ci najbardziej zagrożonych. Tym bowiem poświęcamy więcej czasu. Ale tylko wtedy nasze badania są celowe i odnoszą zamierzony sku-tek, gdy przy nich jest obecny wychowawca klasy. Uważam to za warunek niezbędny, bo tylko wtedy można mieć nadzieję, że nasz trud nie pójdzie na marne. Jedynie wychowawca może nam pomóc np. w kontroli realizacji skierowań do specjalistów. Bez takiej kontroli nasza działalność nie ma sensu, bo nam na te kontrole czasu nie starcza. A opinia nauczyciela np. o postępach w nauce i zachowaniu ucznia może nam być bardzo pomocna. Wychowawca może też zmobilizować do współ-pracy w tym względzie rodziców. Bez tego trójporozumienia nic się nie da zrobić. Niestety — jak do-

Od dzisiaj na Stadionie im. 22 Lipca

Memoriałowe konkurencje zainaugurują młode talenty

Jesteśmy w pełni sezonu lekkoatletycznego. Zaczęły się eliminacje celem wyłonienia reprezentacji Europy na mecz z Ameryką. Jedną z kilku eliminacji, będzie memoriał Janusza Kusocińskiego w dniach 24 i 25 bm. w Poznaniu. Będzie to jedna z największych imprez lekkoatletycznych jaka kiedykolwiek odbyła się w historii Wielkopolski; zgromadzi na starcie reprezentantów 16 krajów.

Właśnie wyścig o udział w reprezentacji Europy spowodował tak gwałtowny przypływ imprez i rzadko spotykaną poprawę wyników. Odnosi się to w dużym stopniu również do reprezentantów naszego kraju, zawodniczek i zawodników.

Pod znakiem eliminacji odbywać się będą dwudniowe imprezy memoriałowe na starannie przygotowanym Stadionie im. 22 Lipca. Potem czekają nas mecze Polska — ZSRR, walki o wejście do finału Pucharu Europy, sierpniowy mecz Ameryka — Europa w Montrealu, finał Pucharu Polski

Spartakiada Kościuszkowska w Nowym Tomyszu

Spartakiada Kościuszkowska powiatu Nowy Tomisz, w której uczestniczyli uczniowie szkół średnich i zawodowych, cieszyła się wśród dziewcząt i chłopców dużym zainteresowaniem. Poszczególne zadania, nie zawsze łatwe, wykonywała młodzież chętnie i starannie.

Program obejmował patrol na trasie 2 km., pokonywanie terenu skażonego, zajęcia na punkcie sanitarnym, rzuty granatami i strzelanie z karabinu sportowego.

W grupie chłopców pierwsze miejsce zajęło Liceum Ogólnokształcące z Grodziska, a drugie i trzecie zespoły Liceum Ogólnokształcącego z Nowego Tomysza. Natomiast w grupie dziewcząt dwa pierwsze miejsca zajęło Liceum Ogólnokształcące Nowy Tomisz, trzecie Liceum Ogólnokształcące z Grodziska.

Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe. (x)

Trzy występy rugbistów NRD

W gościnę do Poznania przybyli rugbiści berlińskiego zespołu Lokomotiv, którzy rozegrali z drużynami seniorów i juniorów gospodarzy trzy mecze, mianowicie: 23 bm. o godz. 18, 24 i 25 bm. o godz. 17 — wszystkie na stadionie przy ul. Naramowickiej. (x)

Dnia 20 czerwca 1967 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Jadwiga Kucznerek z KARPINSKICH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pograżona

Poznań, Strusia 3. RODZINA 1426g

Dnia 21 czerwca 1967 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najtrojkiwszy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64.

Antoni Rybkowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI

Poznań, Wawrzyniaka 12 m. 8. 1441g

Dnia 22 czerwca 1967 r. zmarł po długich, ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy, mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, przeżywszy lat 62, śp.

Antoni Nowak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN I RODZINA

Poznań, Dolna Wilda 8/2 1508g

Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski Lesław Tokarski (redaktor naczelnego) Telefon: 611-21 (cały zespół redakcyjny) 657-76, w godz. od 9-18: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-45; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-6

„Kazdego”

● Hokeiści gnieźnieńskiej Stelli gościli w NRD, gdzie odnieśli dwa zwycięstwa. Pokonali w miejscowości Plau I ligowy zespół Lokomotiv 6:1 a w Schwerinie drużynę Lokomotiv 4:2. Zawody odbyły się z okazji Dnia Kolejarskiego.

● W stolicy Bułgarii rozpoczęła się spartakiada koszykarzy pionów sportowych odpowiedników polskiej federacji sportowej Gwardia. W pierwszym spotkaniu drużyna Gwardii reprezentowana przez zespół Wybrzeża Gdańsk, pokonała Rudą Hvezdę (CSRS) 84:68.

● PZB zatwierdził kadrę narodową na pierwsze półroczcie 1967 r. Znalazło się w niej 60 zawodników, po 6 w każdej wadze.

● W najbliższą niedzielę w półfinale drużynowych żużlowych mistrzostw świata w Ufie (ZSRR) walczyć będą drużyny Polski, ZSRR, CSRS i NRD. Dwa zwycięskie zespoły zakwalifikują się do finałów w Malmö.

● Były zawodowy mistrz świata w boksie C. Clay. (USA) został skazany na karę pozbawienia wolności na przeciąg 5 lat oraz 10 tysięcy dolarów grzywny za uchylenie się od odbywania służby wojskowej. Za kaucją 5 tys. dol. został wypuszczony na wolność.

● Międzynarodowe spotkanie w rugby, które odbyło się w Warszawie o puchar VI Kongresu Związków Zawodowych pomiędzy CSRS i NRD zakończyło się wynikiem 22:3.

● Kolarze 19 krajów, w tym również i Polski uczestniczący będą w XIV wyścigu dookoła Meksyku, który odbędzie się na 14 etapowej trasie w dniach 4-18 listopada, długości 2103 km.

Górnik mistrzem Polski

We środę zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo I ligi piłkarskiej sezonu 1966-67. Piłkarze Górnika Zabrze w tym sezonie zdobyli zaszczytny tytuł najlepszej drużyny w Polsce już po raz ósmy.

W dniu wczorajszym uzyskano następujące wyniki:

Zagłębie — Górnik 2:2 (1:1)
GKS — Ruch 0:1 (0:0)
Polonia — Zawisza 2:1 (2:0)
Pogoń — Śląsk 3:1 (1:0)

W środę wyjaśniona została sytuacja drugiego spadkowicza. Ostatecznie szeregi ekstraklasy, obok Cracovii, opuszcza Zawisza Bydgoszcz. A oto końcowa tabela tegorocznych rozgrywek:

1. Górnik Zabrze	26 37:15 44-21
2. Zagłębie Sosn.	26 34:18 45-21
3. Ruch Chorzów	26 30:22 44-31
4. Legia W-wa	26 28:24 35-22
5. ŁKS Łódź	26 28:24 29-28
6. Polonia Bytom	26 27:25 35-34
7. GKS Katowice	26 27:25 29-32
8. Stal Rzeszów	26 26:26 24-30
9. Pogoń Szczecin	26 24:28 30-39
10. Wisła Kraków	26 23:29 30-36
11. Szombierki Byt.	26 23:29 29-37
12. Śląsk Wrocław	26 21:31 23-28
13. Zawisza Bydż.	26 19:30 20-35
14. Cracovia	26 17:35 27-48

Z Lechem do Stargardu

Sekretariat KKS Lech zawiadamia, że w związku z meczem piłkarskim o mistrzostwo ligi międzywrocławskiej, w dniu 25 bm. z Biełkintymi w Stargardzie, organizuje pociąg wycieczkowy.

Wyjazd z Poznania z Dworca Głównego (peron V) o godz. 12.50, przyjazd do Stargardu o godz. 16.11. Początek meczu o godz. 17. Wyjazd ze Stargardu o godz. 19.27, przyjazd do Poznania o g. 22.35.

Bilety zniżkowe i karty uczestnictwa nabywać można w sekretariacie klubu przy ul. Marchlewskiego w czwartek w godzinach: 13-17, w piątek o godz. 8 do 17 oraz w sobotę o godz. 8 do 14.

W dniu 20. 6. 1967 r. zmarł nasz były długoletni, ceniony i wzorowy pracownik i najlepszy kolega

CZESŁAW MATECKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Zegnął Go z prawdziwym żalem, składamy Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 czerwca 1967 r. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczej.

Rada Zakładowa — POP PZPR — Dyrekcja HOTELU „ORBIS-BAZAR” W POZNANIU

Dnia 22 czerwca 1967 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie mój nieodżałowany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65

Antoni Piechowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 8.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

Poznań, Wspólna 53 m. 1 1505g

Dnia 21 czerwca 1967 r. zmarł po długiej, ciężkiej chorobie, przeżywszy pracowicie lat 74, mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz kochany i zawsze troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

dr med. Stanisław Polewski

chirurg — mjr rezerwy, powstaniec wielkopolski

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 czerwca 1967 r. o godz. 10 z kaplicy cmentarnej w Lesznie przy ul. Kąkolewskiej.

Dom żałoby Leszno Wlkp., ul. Śniadeckich 1.

„METALZBYT“
Centrala Handlowa Przemysłu
Wyrobów Metalowych
Oddział w Poznaniu — Wola
ulica Lutycka 11
zawiadamia Odbiorców, że
Z POWODU INWENTURY
od 1—10 lipca 1967
— wstrzymuje się sprzedaż wyrobów
śrubowych średniopokładnych,
od 1—20 lipca 1967
— wyrobów śrubowych zgrubnych.
K4559

UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubiona
w dniu 22 maja br.
pieczęć służbową
o treści:
Powiatowy Zakład
Weterynarii
w Szamotułach
Przychodnia dla
Zwierząt w Nowej
Wsi — tel. Wronki
nr 47
K4481

Praca
Robotnika budowlanego
na stałe przyjmie. Poznań,
Staszica 24 m. 4 godz. 17
— 18. 1251g
Zdolnego pracownika do
obsługi samochodów za-
trudni. Auto-serwis, Da-
browskiego 147. 1478g
Przyjmie zaraz uczniów
oraz czeladnika ślusarza
uczelni, młodego, po-
wojsku. Wroniecka —
1630-18. 1407g
Uczeń w zawodzie in-
stalatorskim wod.-gaz., mo-
że się zgłosić. Rynek Je-
zycki 3. 648g

Sprzedaz
Sprzedam wózek półspa-
rowy dla bliźniaków.
Śniadeckich 6 m. 8 od
godz. 16. 1390g
Volksvagen 1200 prze-
darm. Ogłądać: ul. Dąbrow-
skiego 31, sobota między
godz. 16-19, garaż. 1308g

Sprzedaz
Szczeniaki rasy owczarek
niemieckich z pełnym rodo-
wodem sprzedam. Rawicz,
ul. J. Krasickiego 46 m. 2.
8733p

Sprzedaz
Samochodzik inwalidki
Velorex (mały przebieg),
elektryczny rozrusznik —
sprzedam. Marcinkowski
godz. 28 w podwórzu od
godziny 16. 1238g

Sprzedaz
Sprzedam samochód —
DKW, zapasowy motor.
Poznań, Gwardii Ludowej
46, Warsztat. 996g

Sprzedaz
Blacha czarna, arkusze
0,5 mm, taśma 0,5x35
oraz 0,5x40 sprzedam
lub zamienię na 0,8. Poz-
nań, Żeromskiego 7.
1393g

Sprzedaz
Sprzedam Mz ES 250/1,
stan idealny. Środa Wlkp.
ul. Leszczyńskich 5. 617g

Sprzedaz
Sprzedam „Junaka”, No-
wicki, ul. Roosevelta 8.
623g

Sprzedaz
Wózek leżaczek sprzedam.
Wspólna 14 m. 2. 634g

Sprzedaz
Boksery — sukie, szczeni-
atki okazynie sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 651g.

Sprzedaz
Sprzedam samochód oso-
bowy Skoda 1200 Combi.
Poznań, Młyńska 14a m.
16. 654g

Sprzedaz
Sprzedam wózek dzieci-
ęcy nowoczesny. Poznań-
Debiec, ul. Klonowa 8 m.
25, godz. od 17 do 19. 678g

PP „MOTOZBYT“ PP „ORS“
PP „MOTOZBYT“ oferuje P. T. Klientom
■ wygodny w użytku motorower marki „KOMAR”
■ ekonomiczny w eksploatacji motocykl „WSK”
■ niezawodny w każdych warunkach motocykl „SHL”
— dostępne na dogodnych warunkach ratalnych
„ORS”.
UWAGA!
Praktyczne i trwałe turystyczne przyczepy samochodowe
marki „TRAMP” staniały z 22 do 15 tys. zł.
Zakup w „MOTOZBYCIE” — Poznań — Antoninek,
ul. Borysława 9 ułatwi dogodny kredyt ORS.
WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH ORS
NA TERENIE MIASTA I WOJEWÓDZTWA ZAŁATWISZ
FORMALNOŚCI I UZYSKASZ KREDYT, A WYBRANY
POJAZD ZAKUPISZ W KAŻDYM SKLEPIE „MOTOZBYTU”
K4972

Lokale
Spokojna pani kupi wyla-
czony pokój z kuchnią
względnie wynajmie po-
kój w powiatowym mie-
ście. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 646g.
Na pokój samodzielny
przyjmie. Warunek plat-
ne z góry. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
1392g.

Lokale
Pokój dwuosobowy, cen-
trum, c. o. oddam w dzier-
żawę I VII do 31 XII 68,
płatne z góry. Poważne
oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 1076g.

Nieruchomości
Sprzedam dom mieszkal-
ny gospodarczy 1,5 ha
ziemi. Katarzyna Śliwa,
Niechód, pow. Leszno.
8741g

Nieruchomości
Kupię parcelę, Naramowi-
ce, Nowe Osiedle. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 1091g.

Nieruchomości
Cieplarnia 140 m² z ogro-
dem 1000 m² od 1. 7. 1967
w Wierzbawie, 15 km od
Poznania, kolej i autobus.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 821g.

Nieruchomości
Gospodarstwo 13 ha, bu-
dynki maszynowe sprzedam
z powodu choroby. Cena
przystępna. Józef Ulrych,
Kruteczek, stacja kolejowa
Krucz, pow. Czarn-
ków. 600g

Nieruchomości
Sprzedam działkę pod za-
budowę, J. Mikolajczy-
kowi, Witaszycy, Al. Wol-
ności 30, woj. poznańskie.
605g

Nieruchomości
Parcelę budowlaną w Pu-
szczyńsku blisko komu-
nikacji miejskiej sprze-
dam. Waszak, Puszczy-
ńsk, Żupańskiego 9,
tel. 186. 660g

Matrymonialne
Pani niezależna, własne
mieszkanie poszukiwa-
nia z wyższym wykształceniem
do lat 60. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 619g.

Matrymonialne
Panna wykształcona po-
zna kawalera lub wdowca
do lat 40 z wyższym wy-
kształceniem. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
667g.

Przedsiębiorstwo Obrotu
Zwierzętami Hodowlanymi w Poznaniu
Stary Rynek 85 — tel. 582-35
OFERUJE DO SPRZEDAŻY
JAŁOWICE
UŻYTKOWE (hodowlane)
wysokocienne, po dwukrotnym bada-
niu na gruźlicę i jednokrotnym ba-
daniu na brucelozę.
Jałowice w wadze ca 500 kg. Cena za sztukę
waha się w granicach od 10.000,— do 13.000,— zł.
Zlecenie zakupu prosimy kierować pod w/w
adresem. K4430

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe
Zmechanizowanego Sprzętu Domowego
„ELDOM” w Poznaniu, ul. Wielka 20
ZAKUPI w terminie odwrotnym:
1 SPRĘŻARKĘ STACYJNĄ do po-
wietrza o wydajności 1,5 Nm³/min.
do 5 Nm³/min. z chłodzeniem sprężar-
ki — powietrznym.
Oferty w sprawie sprzedaży sprężarki, prosi-
my kierować pod adresem naszej Bazy Tech-
niczno-Usługowej w Poznaniu, ul. Wrześni-
ska 2, telefon 747-42 lub 714-13. K3990

Pracownicy poszukiwani
Przedsiębiorstwo Obsługi Przemysłu Rolnego w Ko-
ścianie, ul. 27 Stycznia 8 przyjmie do pracy zaraz
wysoko kwalifikowanych pracowników:
— TOKARZY, ŚLUSARZY, FREZERÓW, ELEKTRY-
KA ze znajomością automatyki z III grupą bhp
oraz KIEROWNIKĄ ZAOPATRZENIA z wykształ-
ceniem wyższym lub średnim ekonomicznym
wzgl. technicznym i odpowiednią praktyką za-
wodową.
Warunki pracy dobre — do omówienia na miejscu.
Zgłoszenia przyjmują się w przedsiębiorstwie co-
dziennie od godz. 7-14. W4989

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Montażu
Budownictwa Rolniczego we Wrześni zatrudni zaraz
we Wrześni i Okolnicach Wlkp. następujących pra-
cowników:
— INŻYNIERA budownictwa ogólnego na stanowis-
ko głównego technologa,
— INŻYNIERA lub TECHNIKA z uprawnieniami
budowlanymi na stanowisko kierownika zakładu
budowlanego,
— INŻYNIERA lub TECHNIKA elektryka na stano-
wisko głównego energetyka.
Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszka-
nia.
Zgłoszenia z odpisami dyplomów i zaświadczeń
z poprzednich miejsc pracy prosimy kierować pod
adresem przedsiębiorstwa: Września, ul. Wrocław-
ska 15. W5027

**Szwarczkie Fabryki Mebli w Szwarczku, ul. Po-
znańska 25 zatrudnią zaraz**
— REWIDENTA ZAKŁADOWEGO z wyższym lub
średnim wykształceniem ekonomicznym oraz odpo-
wiednią praktyką.
Dojazdy z Poznania zakładowym autobusem. K4736

Polskie Koleje Państwowe przyjmą natychmiast
pracowników fizycznych w wieku od 18 lat do wy-
konywania czynności:
— MANEWROWYCH, HAMULCOWYCH, NASTAW-
NICZYCH oraz STRAŻNIKÓW służby ochrony
kolei.
Warunki pracy i pracy do omówienia w Oddziale
Ruchowo-Handlowym Poznań, ul. Chudoby 10, pok.
123a. K4769

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Po-
znaniu, ul. Strzelecka 2/6 zatrudni zaraz następu-
jących pracowników:**
— CIEŚLI
— BETONIARZY
— MURARZY
— ROBOTNIKÓW budowlanych
— POMOCNIKÓW i OPERATORÓW na sprzęt śred-
ni — windy i betoniarki
— POMOCNIKÓW operatorów na sprzęt ciężki
— OPERATORÓW na żurawie wieżowe
— „ ” na sprężarki
— „ ” na lokomotywy spalinowe
— „ ” na lokomotywy na boczni-
ce
— „ ” na słupce bramowe
— „ ” na wózki akumulatorowe

Praca wyłącznie na terenie miasta Poznania. Dla
pracowników zamieszkałych w przedsiębiorstwie dyspo-
nuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach ro-
botniczych, względnie zwrot kosztów dojazdów wg
obowiązujących przepisów.
Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Zatrudnie-
nia i Plac, Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III ptr. pok.
301. K4680

W dniu 21 czerwca 1967 r. zmarł w 75 roku
życia, śp.

dr med. Stanisław Polewski

chirurg — b. dyrektor Szpitala Miejskiego
w Lesznie — powstaniec wielkopolski — major
rez., odznaczony za długoletnią, sumienną,
wzorową pracę w służbie zdrowia i pracę spo-
łeczną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
nia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
cym, Medalem za Zwycięstwo, Wolność
i Wyzwolenie Warszawy oraz innymi odzna-
czeniami państwowymi i wojskowymi.

W Zmarłym traci Polskie Towarzystwo Le-
karskie w Lesznie cenionego kolegę, wzorowe-
go lekarza i oddanego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

KOŁO W LESZNIE 1456g

Czerwiec 23 Piątek	Wandy Słońce: 3.30-20.19
--------------------------	-----------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Idiota”; OPERA — g. 20 „Madame Butterfly”; OPERETKA — godz. 19.30 „Gasparone”; MARCINEK — g. 17 „Teatrzyk Jeana”;

KINA

W WOJEWODZTWIE

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynny; Noteć: „300 Spartan”; CZARN-KOW: „Samotny jeździec”; GNIE-ZNO Polonia: „Viva Maria”; Lech: „Listek figowy”; GOSTYN: „Gamoń”; JAROCIN: „Bandyci z Orgosolo”; KALISZ — Kosmos: „Rio Conchos”; Oaza: „Człowiek, którego już nie ma”; Stylowe: „Doktor Freud”; KEPNO: „Gdzie jest trzeci król”; KŁODAWA: „Kruk”; KOŁO: „Chata wuja To-ma”; KONIN — Energetyk: „300 Spartan”; Górniki: „Fanfan Tulip-an”; KOSCIAN: „Chata wuja To-ma”; KROTOSZYN: „Boccaccio 70”; LESZNO — Panorama: „Wielka ucieczka”; MIEDZYSZCHOD: „Zejście do piekła”; NOWY TO-MYSL: „Gamoń”; OBORNIKI: „Juana Gallo”; OSTROW — Ro-ma: „Twarz zbiega”; Słońce: „Fantomas”; OSTRZESZÓW: „Człowiek ucieka”; PŁA — Ikar: „Fanfan Tulipan”; Iskra: „Wo-jenka, wojenka”; Koral: „Fran-cja naprzód”; PLESZEW: „Zej-scie do piekła”; RAWICZ: „Pie-kło i niebo”; ŚLUPCA: „Kronika jednego dnia”; SREM — Klubowe: „Szeherazada”; „Piekny Anto-nio”; Słonko: „Babcia, dziadko-wie i ja”; ŚRODA: „Ostatni za-chód słońca”; SZAMOTUŁY: „Bo-ksler”; TRZCIANKA: „Nie przy-syłał mi kwiatów”; TUREK: „Gentleman z Cecody”; WAGRO-WIEC: „Małżeństwo z rozsądku”; WOLSZTYN: „Gdzie jest trzeci król”; WRZESNIA: „Mocne ude-żenie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Wyprawa w góry Hindukusz”.

KONCERTY

Park Kaspzaka — g. 18 — Piosenki ludowe w wyk. Zesp. Technikum Handlowego; Kapela Du-dziarzy Wielkopolski.

MUZA

Historia m. Poznania (Stary Ry-nek) — g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St-Rynek — Odwach) — „Z rewolu-cyjnych tradycji ruchu młodzie-zowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela — g. 11-18.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego — „Dzieła oręza polskiego” — g. 10-15.
BWA — Arsenał (St Rynek) — Grafika Zb. Lutomskiego i L. Mla-nowskiego oraz wystawa grupy „Czerwice” — g. 10-18 (do 8. VII).
Salon PTF (Paderewskiego 1) — g. 10-19.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo Z. Krowickiego i rzeźba M. Chojackiego — g. 14-18 (do 25 bm.).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Mu-zeów Narodowych: Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9-19.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Akwarele, gwasze i oleje na pa-pierze” — Felixa Marji Nowo-wiejskiego — g. 10-20.
Pawilon Meblowy (Swarzędz Wrzesińska 28 — dojazd autobusa mi MPK linii 84) — XXX Wysta-wa Mebli Współczesnych — g. 8-18 (do 25 bm.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — godz. 9-20 (do 30 bm.).
Izba Rzemieślnicza (Marchlew-skiego 108/112 — sala nr 25 — „Pra-ce uczniów rzemieślniczych” — g. 10-18 (do 25 bm.).

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 8.15 Reportaż z V Festiwalu Piosenki w Opolu; 8.49 „Dr Zabini ski przed mikrofonem”; 9.00 Konc. znad Bałtyku; 9.40 Dla przedszkoli; 10.00 Kalendarz kulturalny; 10.30 „Przeboje obec i polskie”; 11.00 Mu-zyka operowa; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa na-ródów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13.00 Utwory O. Rospigliego i V. Lobosa nawiązujące do mu-zyki dawnej; 13.40 „Swojskie me-lodie”; 14.00 Public. międzyr.; 14.15 Konc. Łódzkiej Ork. PR; 15.05 Od-tworzenie fragm. „Drugiego Kon-certu młodych solistów” Monachium, sezon 1966/67; 16.00 Popołud-nie z młodzieżą; 18.45 Kurs j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. żywczeń; 20.15 —

Zmiany opłat komunikacyjnych

W Kaliszu, Ostrowie, Gnieźnie, Pile i Kórniku

Powszechnie wiadomo, że nasza gospodarka komunalna pracuje z tzw. deficytem. Państwo musiało dopłacać ogromne sumy do świadczeń komunalnych dla ludności. Podniesienie swego czasu opłat za gaz i elektryczność zrównoważyło nieco te dysproporcje. Pozostała jeszcze sprawa komunikacji miejskiej, która musi być stale rozszerzana i udoskonalana w związku ze wzrostem liczby ludności i uprzemysławianiem się w szybkim tempie niektórych miast.

Z każdym rokiem dopłaty z budżetów miejskich rad narodowych do komunikacji wzra-stały. Niestety, jest to niemożli-we na dalszą metę. Komuni-kacja stopniowo musi osią-gnąć rentowność. Nie uda się to od razu. Celowi temu mają służyć zmiany opłat w komu-nikacji miejskiej. W naszym województwie np. w 1966 roku w 5 miastach: Kaliszu, Ostro-wie, Gnieźnie, Pile i Kórniku dopłacano z budżetu 13,2 mln zł. do komunikacji miejskiej. Prezydium rad narodowych w tych miastach podjęły ostatnio uchwały o zmianie opłat za ko-rzystanie z miejskich środków komunikacji.

Od 1 lipca br. obowiązować będą w wymienionych wyżej miastach zmienione opłaty przewozowe. Opłaty za jedno-razowe przejazdy osób na nor-malnych liniach komunikacji nych w systemie bezstrefo-wym, to znaczy na terenie mia-sta, wynosić będzie: 1,50 zł za przewóz 1 osoby autobusem (opłata ulgowa — 0,50 zł), na liniach nocnych: 3 zł za prze-wóz jednej osoby. Za przewóz jednej sztuki bagażu lub psa dniem i nocą — 3 zł. Na li-niach nocnych nie stosuje się ulg.

Zmieniono też opłaty za przejazdy w tzw. systemie stre-fowym, czyli poza granicami administracyjnymi miast. W Kaliszu, Gnieźnie, Pile i Ostro-wie obowiązywać będą nastę-pujące ceny biletów autobuso-wych w zależności od długości odcinka drogi: w strefie miej-skiej plus pierwsza strefa pod miejską — 2 zł, plus dwie pod miejskie — 3 zł, plus trzy pod miejskie 4 zł plus cztery podmiejskie — 5 zł. Za prze-jazd międzystrefowy: za pier-wszą strefę 2 zł, za każdą na-stępną 1 zł. Opłaty za przewóz bagażu lub psa pobierane bę-dą w wysokości opłaty nor-malnej za przewóz jednej oso-by z uwzględnieniem liczby przejechanych kilometrów. O-płaty ulgowe w systemie stre-fowym są o połowę niższe od normalnych.

Prawo do korzystania z jed-norazowych biletów ulgowych przysługuje: studentom wyż-szych uczelni, wojskowym służ-by czynnej od szeregowca do kaprała włącznie, emery-tom i rencistom nie pozostają-cym w stosunku pracy, dzie-ciom od 3 do 7 lat. Uprawnie-nia do bezpłatnych przejazdów, na wszystkich liniach normal-nych i pośpiesznych posiadają nadal: posłowie na Sejm, dzie-ci do lat 3, pracownicy przed-sięwzięcia komunikacyjnych i członkowie ich rodzin. Prawo do przejazdów bezpłatnych na liniach normalnych mają poza tym członkowie rad narodo-wych w obrębie miejscowości będącej siedzibą rady, umun-durowani funkcjonariusze MO i WSW (od szeregowca do sier-żanta), osoby ociemniałe i im towarzyszące.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu ustaliło opłaty karne i specjalne: Za przejazd bez ważnego biletu — 50 zł, a w systemie strefo-wym — 100 zł, za wyskakiwa-nie i wskakiwanie do autobu-sów w czasie jazdy — 50 zł, za palenie papierosów w autobu-sie — 20 zł, za wejście nieodpo-wiednim pomostem — 20 zł. Może to wpłynąć wreszcie na niesfornych pasażerów, aby dbali o bezpieczeństwo jazdy środkami komunikacji, bo apele jakoś dotąd pożądanego rezultatu nie przyniosły. Podobne środki represyjne uchwały w stosunku do „ga-powiczów” i naruszających przepisy porządkowe w auto-busach prezydium rad narodo-wych w Pile, Ostrowie, Gnie-znie i Kórniku.

Pozostaje jeszcze do omówie-nia sprawa biletów miesięcz-nych pracowników i szkol-nych. Występują tu różnice w poszczególnych miastach. Mu-simy je więc omówić osobno.

I tak w KALISZU opłaty za miesięczne bilety pracownicze i szkolne w systemie bezstrefo-wym, na jedną linię z 2 prze-jazdami dziennie będą koszt-o-wać 35 zł, na dwie linie miej-skie — 45 zł, natomiast opłaty w systemie strefowym wyno-sić będą: 45 zł 55 zł, 65 zł i 75 zł w zależności od długości przebytej trasy.

W GNIEZNI — ceny ulgo-nych miesięcznych biletów pracowniczych i szkolnych na jedną linię wynosić będą 45 zł, na dwie linie — 50 zł. Są to bi-lety trasowe na nieograniczo-ną liczbę przejazdów.

W OSTROWIE — ceny mie-sięcznych biletów w systemie bezstrefowym wyniosą: 45 zł na jedną linię, 50 zł na dwie linie, a w systemie strefowym: 55 zł, 65 zł, 75 zł i 85 zł w za-leżności od strefy.

W PILE — bilet pracowni-czy (szkolny) będzie kosztował miesięcznie 50 zł, z tym że przejazdy strefowe będą odpowiednio droższe: 60 zł, 70 zł, 80 zł i 90 zł za miesięczny bilet pracowniczy lub szkolny. Po-nadto Pila ma tzw. linie ziele-ne: nad Jezioro Piłotki, dokąd bilet normalny jednorazowy kosztować będzie — 3,50 (ul-gowy 1,50 zł), bagażowy — 3,50 zł; nad Jezioro Piaszczy-ste — bilet normalny — 2 zł (ulgowy — 1 zł) i bagażowy — 2 zł.

W KÓRNIKU — bilet jedno-razowy na trasie Kórnik mia-sto — dworzec kolejowy — Błażejewo kosztować będzie 1,50 zł, nocny — 3 zł, bagażo-woy w dzień i w noc — 3 zł. Miesięczny bilet szkolny lub pracowniczy na trasie Błaże-jewo — Kórnik kosztować ma 35 zł, Błażejewo — dworzec kolejowy — 50 zł, Kórnik mia-sto — dworzec kolejowy — 35 zł. (emp)

Oryginalne motywy ludowe

Z płótna, papieru i słomy

Powiat turecki nie wyróżniał się dotychczas żadnymi cie-kawszymi wyrobami ludowego rzemiosła artystycznego, któ-re mogłyby znaleźć powodzenie na szerszym rynku.

Inicjatywę odszukiwania ist-niejących jeszcze na terenie powiatu twórców ludowych podjęło Turkowskie Towarzy-stwo Kulturalne. W związku z poszukiwaniem pracy dla kobiet zainteresowała się tą akcją Powiatowa Komisja Pla-nowania Gospodarczego. Pow-stał projekt nawiązania kon-taktów z „Cepelią” i — w ra-zie możliwości uzyskania więk-szej liczby zamówień — zorga-nizowania produkcji chałupni-czej. Koszt szkolenia kobiet przez twórców ludowych po-siadających odpowiednie kwalifikacje będzie pokryty z fun-duszu interwencyjnego.

Pierwsze eksponaty wzorc-o-we podyktowały już do Pozna-nia i zostały ocenione pozytyw-nie przez etnografów i innych specjalistów. Można je oglądać w stoisku „Cepelii” na Tar-gach Poznańskich. Dotychczas przyjęto pakiety ze słomy i ko-

W wielkiej loterii — cenne nagrody

Udział w wielkich festynach Prasy, Radia i Telewi-zji, które odbędą się 21, 22 i 23 lipca br. nad Ru-sałąką w Poznaniu zapewnią nabycie losu za 5 zł. Los Wielkiej Loterii Związku Młodzieży Wiejskiej można na-byc w wszystkich kioskach „Ruchu” w Poznaniu i woje-wództwie.

Kupując los, można także wygrać cenne nagrody. Jako główne nagrody przewidziano cztery samochody osobowe: Skoda 1000 MB, Moskwicz 408 i dwie Zastavy oraz 84 600 innych nagród, wartości 692 700 zł. Dochód z loterii prze-znacza się na budowę szkół i internatów.

Każdy los składa się z dwóch kuponów. Wygrane ozna-czone na kuponie A (do wysokości 100 zł) realizowane są natychmiast, a pozostałe w domach towarowych w Pozna-niu, Kaliszu, Ostrowie, Lesznie, Pile i Koninie. Nagrody zaś w postaci bonów towarowych wartości 6.500 zł można zrealizować w Komitecie Organizacyjnym Wielkiej Lote-rii w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19, pokój 17. Główne na-grody — samochody osobowe — rozlosowane będą 23 lipca br. na centralnej imprezie nad Rusałąką. W trzydni-o-wych imprezach udział wezmą znani piosenkarze, a także zespoły m. in. Centralny Zespół Wojska Polskiego i Nie-biesko-Czarnych.

Losy nabywać mogą też goście przebywający obecnie na XXXVI MTP; wyniki losowania głównych nagród ogłoszone będą w prasie centralnej.

Zagłębie Konińskie... „salonem” wystawowym MTP

Liezące przy głównej trasie z Warszawy do Poznania Za-głębie Konińskie jest coroku w okresie trwania Mię-dzynarodowych Targów Poznańskich przedmiotem ży-wego zainteresowania licznych gości zdążających na MTP. Przedstawiciele zagranicznych firm i oficjalnych delegacji handlowych chętnie udają się na teren Zagłębia w celu o-bejrzania obiektów przemysłowych, zainstalowanych w nich maszyn i najnowszych urządzeń produkcji polskiej.

W br. szczególnie powódze-niem cieszą się 3 wielkie elek-trownie okręgu dysponujące całą gamą polskich urządzeń energetycznych wielkich mo-cy. Np. w siłowni „Konin” pra-cują pierwsze polskie 55-me-gawatowe turbiny produkcji elbaskiego Zamechu i wysoko-prężne kotły z Raciborza o wy-dajności 230 ton pary na go-dzinę. W sąsiednim „Adamo-wie” kontrahenci Centrali Handlu Zagranicznego „Ce-kop” oglądać mogą w pełnym ruchu analogiczne produkcji turbiny o mocy 125 MW i ko-łty, które w ciągu godziny pro-dują 380 ton pary, genera-

tor z Dolmela we Wrocławiu oraz automatykę produkcji o-strowskich ZAP.

Na budowie elektrowni w „Pątnowie” egzamin sprawno-sci przechodzą obecnie racibo-rski kocioł — olbrzym, o wyda-jności 650 ton pary na godzinę i aparatura kontrolno — po-miarowa z wrocławskiego In-stitutu Automatyki Systemów Energetycznych. W kopalniach rejonu Konina — Turka spra-wnie działają wielkie taśmo-ciągi węglowe polskiej kon-strukcji. W pobliskim Kole po-dziwiać można samowspina-jące rusztowania — ostatni krzyk techniki budowlanej!

Elementy, modele i makieły wielu spośród wymienionych maszyn i urządzeń ekspono-wane są na XXXVI MTP w pawilonie polskiego przemysłu cięż-kiego. Zagłębie Konińskie speł-nia więc niejako nieoficjalną funkcję wielkiego „salonu” wy-stawowego MTP i jest jakby przedłużeniem naszej oferty targowej. (Zet)



WYSTAWY

PILA — Do końca miesiąca pila-nie i przyjeźdni mogą oglądać trzy ciekawe wystawy: dokumen-tów zbrodni hitlerowskich na Po-morzu pod tytułem „Oskarżamy”, wystawę rzeźb Henryka Gutow-skiego i rysunków Henryka No-wickiego o tematyce egzotycznej (obie wystawy w Piłskim Domu Kultury) oraz wystawę rysunków Eugeniusza Cwirleja o Pile (w Domu Kultury Dzieci i Młodzie-zy). (K. C.)

WCZASOWISKO DLA CHEMIKÓW

WOLSZTYN — Pracownicy branży chemicznej otrzymali ostatnio nowy ośrodek czasowy rodzinnych w Wieleniu koło Wol-sztyna. Do 40 domków zjechało się już około 100 osób. Ośrodek powstał nakładem oraz dzięki czynom społecznym 9 zakładów branży chemicznej z Poznania i województwa. Zarząd Główny i Za-rząd Okręgowy ZZPC na rozbu-dowę gospodarza wyasygnowały ponad półtora miliona zł. Ośrodek w Wieleniu jest szóstym z kolei czasowiskiem poznańskich che-mików, którzy dysponują obecnie 250 domkami jednorodzinnymi. Mogą one przyjąć w sezonie bli-sko 7 000 rodzin pracowników, a więc jedną trzecią zatrudnionych w branży chemicznej. (wr)

MODERNIZACJA DROGI

LESZNO — W gromadzie Świe-ciechowa modernizuje się m. in. w czynach społecznych nawierz-nię na prawie 7 kilometrowym odcinku drogi Świeciechowa — Niechód. Koszt robót przekroczy 3 miliony złotych. Przeszło 420 000 zł przekazało Prezydium GRN w Świeciechowie. Odnowia się w czynach społecznych drogę w Pio-trowicach, w przyszłym roku zmo-dernizuje się drogę we wsi Długie Nowe, a do 1970 r. wykonane będą prace na drodze Świeciecho-wa — Długie Stare. (R)